Należytość pocztowa opłacona gotówką.

STAROSTWO RADOMSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

CENA 30 MAREK.

№ 27. Radomsko, niedziela 25 czerwca 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał II-gi . . 300 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CZEŚĆ!!!

Nareszcie bohaterski ludu śląski wracasz na łono swej Macierzy — Polski! Wracasz do Polski, która do ciebie wyciąga miłosne ramiona. Po 600 latach niewoli, katowskiego znęcania się nad Twoją duszą i ciałem, wywłaszczany, wynaradawiany,—po 6 wiekach, ludu, Ty, któremu ciągle złowrogo syczały gadzinowe słowa żandarmów pruskich że: „Ty jesteś Niemcem"—gromko krzyknąłeś, tak z całej piersi: „Nie! nigdy! my lud piastowski! Aż do ostatniej kropli krwi nie damy wam dusz i ziemicy naszej!" Nie daliście bohaterzy!! A gdy wybiła ostatnia godzina, zjednoczeni w jedną żelazną moc ducha i serca, chwyciliście w dłonie wasze oręż. Poszliście w bój krwawy, ostatni, w bój straszny — choćby na zatracenie... I... zdzierżyliście! Zdzierżyliście, dając obfitą daninę krwi waszej i mienia. Niedawni niewolnicy — wyszliście wolni — zwycięzcy..! Cała Polska, jak długa i szeroka, wznosi okrzyk w tej chwili: „Cześć Ci, Ludu Piastowy!" Po stokroć cześć!

E-ski.

Górny Śląsk do Polski.

Przejęcie Górnego Śląska stało się wreszcie faktem dokonanym Wojska polskie wstąpiły już na dawną ziemię piastowską pod dowództwem jenerała Szeptyckiego, witanego owacyjnie przez nieprzeliczone tłumy, przez władze polskie, duchowieństwo i młodzież szkolną. Na byłej granicy między Szopienicami a Sosnowcem odbyła się ta niezwykła uroczystość w dniu 20 czerwca. Pierwszy powitał jenerała Szeptyckiego wojewoda śląski Rymer, zaznaczając, że wita wojsko polskie, jako ostoję państwowości polskiej, która przygarnie umęczony 600-letnią niewolą lud polski. W odpowiedzi jen. Szeptycki naprzód złożył hołd ziemi górnośląskiej i jej ludowi (orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy), następnie złożył hołd poległym bohaterom tej ziemi za zjednoczenie z Polską (muzyka odegrała marsz żałobny), wreszcie wyraził nadzieję na szczęśliwą przyszłość (orkiestra odegrała „Rotę"). Ta chwila wywarła głębokie wrażenie. Potem przemawiał ks. prałat Kapica składając dzięki Bogu, że opadły kajdany, wyrażając radość, że nastąpiło zjednoczenie, życząc błogosławieństwa ziemi śląskiej i całej Polsce. Po odpowiedzi jenerała Szeptyckiego inwalida - powstaniec przerwał symboliczny łańcuch, zagradzający drogę i zawołał: „Gińcie kajdany!" Po trzech wystrzałach armatnich przekroczyło wojsko granicę i udało się w kierunku Katowic. Po drodze witały polską armję tłumy ludności, okazując swą radość, czego dowodem były domy ubrane kwiatami, zielenią, chorągwiami i orłami polskiemi.

Rynek w Katowicach zgromadził przedstawicieli władz, delegacje, przedstawicieli prasy z całej Polski, reprezentacje hallerczyków, oddziały powstańców, banderje chłopskie i wojsko polskie. Ks. prob. Kubina odprawił polową mszę św., podczas której śpiewano hymn narodowy. Po nabożeństwie przemówił silnie wzruszony poseł Kortanty, wyrażając wielką radość z chwili obecnej, wspominając zasługi dawnych pracowników śląskich i zapewniając rodaków, pozostających jeszcze pod jarzmem pruskiem, że Polska o nich nie zapomni. Po mowie Korfantego powstańcy ofiarowali jener. Szeptyckiemu olbrzymi miecz, długości 1 m. 80 c., wykuty z żelaza. Po krótkiem podziękowaniu powstańcom jen. Szeptycki w pięknych słowach odpowiedział posłowi Korfantemu, oświadczając, że wojsko polskie nie znalazłoby się na rynku katowickim, gdyby nie lud górnośląski oraz ofiarna działalność jednostek, pracujących nad uświadomieniem narodowem. „A ten - mówił jenerał - któremu się ta zasługa w pierwszym rzędzie należy, jest poseł Korfanty (huczne brawa publiczności). Te kwia-

ty, któremi obsypywaliście wojsko, należą się nie nam, lecz powstańcom, którzy polegli, jako bezimienni bohaterowie, znani nieraz jedynie w swojej wsi. Splećcie wieńce z tych kwiatów i złóżcie je na grobach bohaterów. Jako symbol biorę jeden z tych kwiatów i rzucam pod nogi Twoje, Panie Pośle". Rozległy się entuzjastyczne okrzyki długo nie milknące, poczem nastąpiła defilada wojsk.

Wród przemówień zasługuje jeszcze ne uwagę, to które wygłosił po prezydencie m. Katowic, dr. Górniku, przewodniczący rady miejskiej, lekarz dr. Reicher, mówił po niemiecku, zapewniał, że Niemcy tutejsi zastosują się do nowych warunków i jako lojalni obywatele oddają do dyspozycji nowemu państwu całą swoją wiedzę i chęci do pracy; że chcą współpracować rzetelnie z polskimi obywatelami i sumiennie dążyć do odbudowy skołatanego wojną Górnego Śląska, spodziewając się od rządu polskiego obrony, bezpieczeństwa publicznego, utrzymania prawa i porządku. Jenerał Szeptycki odpowiedział również po niemiecku i oświadczył, że wojsko polskie i dla nich przynosi spokój i bezpieczeństwo, spodziewając się od nich poszanowania prawa i autorytetu władz polskich.

Po południu wojewoda Rymer przyjmował jenerała Szeptyckiego i wyższych oficerów, oraz oficjalnych gości śniadaniem. O godzinie 5-tej nastąpiła zmiana warty głównej na Rynku. Wartę powstańców, ustawioną tam poprzedniego dnia, po wyjściu Francuzów z Katowic, zmieniło obecnie wojsko polskie. Zmiana odbyła się w sposób nader uroczysty.

Tak rozpoczęto przejmowanie Śląska. Wojska polskie w określonych zgóry terminach będą posuwać się dalej, zajmując stopniowo przyznany nam obszar.

Z SEJMU.

Stosownie do życzenia Naczelnika Państwa Sejm większością głosów uchwalił wyjaśnienie punktu 3-go Małej Konstytucji w następującem brzmieniu: „Wyrazy: „Naczelnik Państwa powołuje" i wyrazy: „na podstawie porozumienia z Sejmem" interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa w wyznaczeniu premjera należy z reguły do Naczelnika Państwa i że z braku propozycji Naczelnika Państwa lub zgody Sejmu Ustawodawczego, względnie organu przez Sejm regulaminowo ustanowionego, ten organ większością głosów desygnuje premjera. Rząd powołany przez Naczelnika Państwa staje przed Sejmem celem uzyskania votum zaufania Sejmu." Zostało więc wszystko po dawnemu, gdyż zachowano najwyższą władzę przy Sejmie, a jedynie zrobiono ustępstwo w nazwie, zamiast bowiem dotychczasowego Konwentu Senjorów, który w czasie przesileń radził nad wyborem prezydenta ministrów, powołano obecnie Komisję Główną, kierującą się temi samemi zasadami i składającą się przeważnie z tych samych osób. Nasuwa się tedy pytanie, poco zrobiono przesilenie rządowe, którego skutki dla kraju są wprost nieobliczalne? Wobec powyższej uchwały mógł Naczelnik Państwa, niezadowolony z poprzedniego rządu i mający po kilku latach wątpliwości, co do formowania rządu, mógł wyznaczyć kogoś na prezydenta ministrów, jednak z tego prawa nie skorzystał, a wobec tego zabrała się do dzieła Komisja Główna Większość oświadczyła się za powierzeniem sformowania gabinetu p. Stefanowi Przanowskiemu, b. ministrowi przemysłu i handlu. Zdawało się, że zakończy się wreszcie ta kompromitująca nas przed światem swego rodzaju anarchja, lecz niestety stało się inaczej. Lewica wypowiedziała się przeciw p. Przanowskiemu, a nawet zgłosiła nagły wniosek o „niekonstytucyjnym wyborze obecnego rządu", a partja p. Witosa, która w Komisji należała do większości, zażądała usunięcia kandydatury p. Skirmunta na ministra spraw zagranicznych. Wobec takiego stanowiska grup lewicowych i ludowcowych p Przanowski zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Przesilenie zatem trwa dalej, a odpowiedzialność obecnie ponoszą przedewszystkiem piastowcy. Można się domyślać, że socjaliści i ludowcy chcą nie dopuścić do utworzenia rządu przez Sejm, którzy chcieli ograniczyć w prawach, a cały kierunek powierzyć Naczelnikowi Państwa, gdyż spodziewają się, że na tem wyszłyby dobrze ich partje i dlatego używają rozmaitych wybiegów, nie bacząc na krzywdę czynioną krajowi.

Z posiedzenia Sejmiku Powiatowego.

(dokończenie)

Z kolei rzeczy wzięto pod obrady sprawę regulaminu Komisji opieki społecznej. Regulamin, ujęty w 19 art., opracowany przez Komisję opieki społecznej, po odczytaniu przez sekretarza p. Kosińskiego, jednogłośnie uchwalono. Punktem ósmym było zastosowanie regulaminu do wszystkich urzędników Sejmiku. Sprawę powyższą referował p. W. Marczewski i podał do wiadomości członków Sejmiku, że urzędnicy wydziału drogowego łącznie z personelem szpitala Św. Aleksandra zwrócili się do Wydziału Powiatowego z prośbą o zastosowanie do nich statutu służbowego, który został uchwalony przez Sejmik dla urzędników Wydziału w dniu 23 lutego b. r. Ze swej strony Wydział powiatowy występuje z wnioskiem do Sejmiku, aby statut służbowy zastosować do personelu szpitalnego, a więc lekarza, felczera i intendenta, jak również i do kancelistki wydziału drogowego. Następuje po dyskusji głosowanie i wniosek Wydziału powiatowego 25 głosami przeciwko 12 i przy 6 wstrzymujących się od głosowania odrzucono. Natomiast wniosek p. I. Drożdża, aby statutem objąć kancelistkę Wydziału drogowego, felczera i intendenta szpitalnego, zaś do lekarza zastosować statut, jednak bez zabezpieczenia emerytalnego, uchwalono 39 głosami przeciw 4. Następnym punktem obrad było uzupełnienie statutu o podatku od piwa, który jednogłośnie uchwalono w treści następującej: paragraf 4 statutu podatku od piwa na rzecz Sejmiku, uchwalony w dniu 9 marca b. r., uzupełnić następującą uwagą: Przy wywozie z powiatu Radomskowskiego piwa, obłożonego podatkiem komunalnym, przyznaje się całkowity zwrot pobranego przez Powiat Zw. Komunalny podatku pod warunkami oznaczonemi w przepisach wykonawczych. W związku zaś z powyższą uchwałą Sejmik następnie postanawia uzupełnić również par. I. statutu w następujący sposób: Od wszelkiego piwa i porteru krajowego i zagranicznego, obłożonego rządową akcyzą, pobierany będzie przy wwozie do powiatu naszego podatek na rzecz Sejmiku w wysokości jedna marka 25

fen. od litra piwa i porteru krajowego i 2 marki 50 fen. od litra piwa i porteru zagranicznego. Dziesiąty punkt obrad obejmował uchwalenie kredytu na kupno konia, bryczki i uprzęży oraz na utrzymanie konia i furmana. Po odczytaniu przez p. Przewodniczącego pisma lekarza powiatowego wywiązała się dość ożywiona i długa dyskusja, w rezultacie czego proponowany kredyt w kwocie 750,000 mk. na kupno konia i t p. został odrzucony. W końcu na wniosek p. Maciąga Sejmik jednogłośnie powziął następującą uchwałę: do wyjazdów służbowych lekarza powiatowego do gmin, celem sprawowania nadzoru sanitarnego, oraz sprawdzenia stanu epidemji, zainteresowana gmina winna wysłać po lekarza podwodę. W razach nagłych lekarz powiatowy może korzystać z konia, znajdującego się w szpitalu, lub konia inspektora samorządu gminnego. Następny punkt obrad obejmował sprawę udzielenia zapomogi T-wu nad ociemniałymi w sumie 25 tysięcy mk., którą to kwotę na rzecz wspomnianego T-wa Sejmik jednogłośnie uchwalił. Ostatnim punktem obrad były wnioski p. Sikorskiego w sprawach: 1) wystąpienie do odpowiednich władz o cofnięcie zarządzenia wydanego co do uprawy tytoniu; 2) aby sołtysom wpłacającym podatki do kasy skarbowej personel kasy ułatwił możliwie najszybsze załatwienie, nie tak jak się dziś praktykuje, że sołtys musi wyczekiwać po 2 i więcej godzin, co zakrawa wprost na lekceważenie; 3) aby Urząd podatkowy ryczałtowo ujął podatki, gdyż nakładanie podatków co pewien czas wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie płatników - zaś gminę naraża na ciągłe rozkładanie podatków i zarządzenia ściągania. Powyższe wnioski Sejmik jednogłośnie uchwalił Wniosek p Różyckiego, aby drzewka owocowe, rosnące przy szosach, wydzierżawić, również uchwalono. Na tem posiedzenie Sejmiku zakończono.

E-ski.

Drugie posiedzenie Rady miejskiej.

Wybór burmistrza.

Z 45 minutowem opóźnieniem zagaił posiedzenie vice-burmistrz p. Sarankiewicz. Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania i stwierdzeniu obecności 23 radnych na sali przystąpiono do wyboru burmistrza. Imieniem grupy Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości radny M. Świderski wystawił kandydaturę na burmistrza p. Jana Szwedowskiego. Radny Karmański wystąpił z opozycją przeciw tej kandydaturze, składając piśmienne oświadczenie, iż dawny zarząd miasta, w skład którego wchodził i p. Szwedowski miał „jakoby" wytoczoną sprawę sądową i „rzekomo" amnestja miała tylko ją umorzyć i dlatego radni z listy № 8 głosować na tego kand. nie będą. Zgłasza natomiast kandydaturę na burmistrza p. Strzembosza, przytacza jego rodowód z kadzidłem hymnów pochwalnych. Radni: Bugajski — Haze, Chorowicz i enperowiec Malasiewicz oświadczyli, że z różnych względów głosować wogóle na burm. nie będą.

Zarządzono składanie kartek wyborczych, po obliczeniu okazało się, iż p. Jan Szwedowski otrzymał 13 głosów, p. Strzembosz 3 gł. i pustych 3 gł. - Przewodniczący ogłasza, wybór burmistrza p. Jana Szwedowskiego prawomocnym. Galerja hucznemi oklaskami powitała wybór nowego burmistrza.

Pozostał wybór 3-ch ławników. Po przerwie 10 minutowej radny Wajnberg oświadcza, by wybór ławników odłożyć, uzależnia on stanowisko radnych z № 4 od oświadczenia programu działalności przez nowo-wybranego burmistrza. Vice-burmistrz jest za wyborem, ze względu, że obecne prowizorjum zarządu magistratu idzie na szkodę miasta. Radny Malasiewicz gorąco przemawia za uskutecznieniem wyborów, choćby siedzieć jeszcze kilka godzin nad tem. Radny Lenk popiera p. Mal. i oświadcza, że pracownicy magistraccy czekają na pensje już zgórą cały miesiąc, z tych względów należy dziś powołać ławników. RadnyChorowicz robi porównanie składu Rady M. do Sejmu, który też nie jest w stanie stworzyć większości i tem samem wyłonić gabinetu, jednak jest za wnioskiem p. Malasiewicza. Charakterystyczne, że ci radni, którzy w wyborze burmistrza i wice, oświadczali, że głosować nie będą, lub też składali puste kartki, przez co wybory prezydjum przewlekały się niepotrzebnie, obecnie nalegają „dla dobra miasta" powołać ławników, choćby przyszło siedzieć całą noc. Po przemówieniu radnych: R. Najkrona, Rozenblata i adw. Polanowskiego postanowiono większością - wybory ławników odłożyć do wtorku d. 20 b.m.

Na wniosek radnego Katuszewskiego zdecydowano odłożyć również wybór komisyj do różnych działów magistrackich.

Na tem posiedzenie zakończono.

* * *

Ze wszystkich stron zapytywano nas, dlaczego przed wyborem burmistrza miasta nie zabieraliśmy głosu, omawiając lub zachwalając tę lub inną kandydaturę. Otóż zaznaczyliśmy niejednokrotnie już na wstępie wyborów, iż stanowisko nasze jest bezstronne, chcemy i pragniemy tylko widzieć na tem miejscu dzielnego człowieka, któryby ster miasta umiał dzierżyć tak, jak tego dobro i rozwój naszego grodu wymagają. Wybór padł. Burmistrz miasta Radomska wybrany. Ponieważ przy omawianiu kandydatury na burmistrza słyszeliśmy na Radzie głos p. Karmańskiego (z listy № 8), iż jakoby wystawiony przez właścicieli nieruchomości p. Jan Szwedowski nie zaznaczył się dodatnio w mieście, uważamy za stosowne omówić jego dotychczasową pracę, dokonaną na naszym gruncie.

Nie dziwimy się że p. Karmański niewiele wie o pracy p. Jana Szwedowskiego, bo na początku wojny wyjechał wraz z innymi z miasta i wrócił wówczas, kiedy już kolej była w rękach polskich, a więc przez długi czas daleko był od tego miasta, które obecnie tak serdecznie kocha; drugi radny z tej listy nie zna jeszcze dokładnie stosunków miejskich i nie może wiedzieć, kto i co dla tego miasta zrobił; trzeci, z poza Rady, znany „doradca" p. Juljusz, dziś żelazny akademik, wówczas, kiedy p. Szwedowski dzień i noc ślęczał nad dobrem miasta, to on uchodził w mieście z wyglądu i manier za podej-

rzonego szlifierza bruków i to tak jaskrawo, że żandarm Czarnecki chciał go indagować, ale dopiero energiczna interwencja ówczesnego komendanta Straży Obyw., p. M. Świderskiego, oswobodziła tego pana z opresji, więc chyba należytej oceny pracy społecznej od takiego wówczas groźnego młokosa spodziewać się nie można. Sprawiedliwość wymaga, aby oddać każdemu, co mu się należy i dlatego przypomnieć musimy te ważne momenty z historji ostatnich lat, na których wspomnienie niejednym włosy dębem stają. Przedewszystkiem kiedy Moskale robili mobilizację w Piotrkowie p. Jan Szwedowski pierwszy podał myśl wyjazdu trzech specjalnych delegatów (Katuszewskiego, Świderskiego i Nowackiego) na samochodzie p. Ciesielskiego, w celu uświadomienia braci— rodaków, by do wojska rosyjskiego nie szli. Proszę się zapytać p. F. Ościka, wielu, już zapisanych do pułków i przeznaczonych do różnych miejscowości w głąb Rosji, wróciło dzięki temu do swoich chat. Oni, w liczbie kilkudziesięciu, po dziś dzień mają wdzięczność dla tych, którzy ich od poniewierki i przelania krwi dla sprawy nam wrogiej uchronili. Następnie w ostatnim momencie, kiedy już Niemcy byli na przedmieściu, odważył się p. Jan Szwedowski, łącznie z p. M. Świderskim, wyjechać końmi do Piotrkowa, aby jeszcze wydusić od gubernatora, rosyjskiego zrabowane pieniądze z kasy miejskiej — i wydusił.

W momencie dla miasta najkrytyczniejszym, na wstępie okupacji, kiedy cały Komitet Obyw. rozsypał się ze strachu i opuścił miasto, on z garstką pozostał, broniąc mienia publicznego, narażając się na szykany najeźdźców, a w końcu na przyaresztowanie łącznie z p p. inż. Kosteckim, Fr. Oczkowskim. A należy też podać do wiadomości p. Karmańskiemu, że za tę kolej, z której on miał i ma utrzymanie, był p. Szwedowski razem z kom. Straży p. M. Świderskim zakładnikiem u wojska niemieckiego, które chciało mieć pewność, że w przeciągu 48 godzin, t. j. do czasu objęcia kolei przez Niemców, wszystkie objekty będą w tym samym stanie. Pomijamy tu różne drobne fakty, które jednak w następstwie groziły nieraz śmiercią, jak przechowanie w cegielni kilkunastu skrzyń nabojów karabinowych, parę skrzyń kul armatnich, kilkanaście karabinów i t. p., które to przedmioty doczekały się wojsk polskich. Mimo trudnych warunków i zupełnego zastoju finansowego rozpoczął p. Jan Szwedowski roboty i tak: wyregulował rzeczkę Radomkę, nawiózł cały teren Częstochowskiego placu, który dziś jest ozdobą miasta, (szkoda tylko, że nie miasto, a inni ciągną zyski z tego). drogi wyrównał, ogrodził plac przed kościółkiem św. Marji Magdaleny, zorganizował razem z innymi w r. 1914 w Resursie Rzemieślniczej tanią kuchnię, która naprawdę dała biednej ludności rzeczywistą pomoc, ale o tem rzekomi obrońcy dzisiejsi robotników nie wiedzą, bo ich tu nie było jeszcze, jeździł parę razy do Lublina do jener. - gubern. austrjackiego w sprawie zatwierdzenia planów elektrowni miejskiej, opracowanych przez niezapomnianego działacza inż. Kosteckiego, którą ukręcili niestety niektórzy, dzisiejsi „działacze", - i to wszystko było robione prawdziwym sposobem gospodarczym, bo bez zaciągnięcia grosza długu i bez żadnych obciążeń kieszeni obywateli miasta. To też nic dziwnego, że p. Jan Szwedowski cieszy się dobrą opinją w mieście i okolicy i dlatego najpoważniejsze instytucje, jak Straż Ogniowa i T-wo Rzemieślnicze, powołały go na zaszczytne stanowisko prezesa pomijając już, że w innych organizacjach pracuje wydatnie, jako członek zarządu.

Ludzie poważni, którzy własnemi oczami patrzyli na jego pracę pożyteczną, a cichą są dla niego z całem uznaniem i na ich poparcie liczyć zawsze może. Jeśli uczciwa i bezinteresowna praca społeczna w oczy kogoś kole, jest to znak, że sam zwykł innemi chodzić drogami. Jesteśmy pewni że poważna część inteligencji, której przedstawicielem ma być p. Karmański, nie solidaryzuje się z jego postępowaniem na Radzie Miejskiej, a nawet oburza się, twierdząc, że nadużył jej zaufania.

* * *

Trzecie posiedzenie Rady Miejskiej.

Wybór ławników i różnych komisyj.

Obrady naznaczone na godz. 8 wiecz. Z uderzeniem zegara galerja szybko się zapełniła. Za chwilę a już miejsc absolutnie niema. W tym czasie wyczuwa się pewne zdenerwowanie pośród klubów. Narady klubowe widocznie nie skrystalizowały zdecydowanych posunięć, skoro przewlekają się do godz. 9 minut 15. Porządek obrad obejmuje wybory ławników i komisyj. Wreszcie vice-burmistrz p. Sarankiewicz otwiera posiedzenie stwierdziwszy nieobecność 2 radnych i nawiązując do poprzedniego zebrania Rady Miejskiej, wita nowowybranego burmistrza w osobie p. Jana Szwedowskiego. Radny p. Warwasiński zgłasza nagły wniosek w sprawie uczczenia doniosłej chwili połączenia G. Śląska i wysłania depeszy do wojewody śląskiego Rymera. Wniosek jednogłośnie wśród burzy oklasków zostaje uchwalony. Za chwilę vice-burmistrz p. Sarankiewicz odczytuje treść depeszy, która brzmi dosłownie:

Katowice — Górny Śląsk.

Wojewoda Rymer.

Nowo wybrana Rada Miejska starego polskiego miasta Radomska, rozpoczynając swą działalność, śle ludowi Górnego Śląska, który wiernie trwał przy swej polskiej mowie i dzielnie całe wieki bronił prastarej polskiej dzielnicy przed nawałą germanizmu, swoje słowa czci i uznania. Rada Miejska przejęta radością, oraz powagą wielkiej historycznej chwili prosi Pana Wojewodę jej uczucia zakomunikować Radzie Wojewódzkiej Górnego Śląska w uroczystej chwili przyłączenia Górnego Śląska do Macierzy Polskiej.

Burmistrz: **Szwedowski.**

Vice-burmistrz: **Sarankiewicz.**

Po odczytaniu tej depeszy znów burza oklasków. Zabiera głos burmistrz p. Szwedowski, dziękując za wybór i zaufanie. W dość obszernem i niepretensjonalnem przemówieniu zapoznaje panów radnych z programem swej działalności, wymienia rzucające się w naszem mieście braki z

dziedziny gospodarczej i zwraca się do panów radnych z gorącym apelem, aby pod hasłem „dla dobra miasta i jego mieszkańców" rozpocząć intensywną pracę bogatą w najwydatniejsze plony. W zakończeniu apeluje do panów radnych, aby wszystkie żale i pretensje, wynikłe z racji walk przedwyborczych, zostały zaniechane i zapomniane z chwilą dzisiejszą. Po przemówieniu burmistrza zabiera głos radny Chorowicz (soc.) i stawia wniosek, aby przemówienie burmistrza poddać dyskusji. Podtrzymują wnioskodawcę radni socjaliści: Lenk, Cygankiewicz i Katuszewski z klubu narodowego, co wywołuje u większości radnych pewien odruch niesmaku. Wniosek, wzięty pod głosowanie znalazł poparcie wraz z wnioskodawcą 4 radnych, wobec czego upadł. Zbliża się moment wyboru ławników i z tego tytułu rozwinęła się dyskusja, prowadzona przez przyjmujących w niej udział z nadzwyczajną swadą oratorską i energją, a nawet jak zauważył jeden z radnych z zacietrzewieniem. O toku dyskusji, a więc kto i co mówił, szczupłe ramy naszego pisma nie pozwalają wspomnieć. Zarządzono przerwę 10 minutową, po której przystąpiono do wyborów, rezultatem których było dopełnienie Zarządu miasta przez wybór ławników: pp. Warwasińskiego, Najkrona, i Ościka F. Z kolei przystąpiono do wyborów komisyj, a więc w skład komisji budżetowo—finansowej powołano pp. Lenka, Karmańskiego, Chorowicza, Filera, Bugajskiego, Polanowskiego, Niemca i Macha, a na zastępców pp. Szefera, Fryca, Katuszewskiego, i Klajnera. Komisję dla elektrowni tworzą: pp. Katuszewski, Świderski, Wejnberg i Cygankiewicz. Komisję dla spraw leśnych obsadzono pp. Karmańskim, Filerem, Chorowiczem, Katuszewskim, Sowińskim, Strzemboszem i D. i J. Rozenbaumami. Posiedzenie zakończono o godzinie 1 minut 15 po północy uchwałą, upoważniającą Zarząd Miasta do zaciągnięcia w miarę potrzeby 5 miljonowej pożyczki na wypłacenie zaległych poborów pracownikom migistrackim.

* * *

Trudno jednak powstrzymać się od wypowiedzenia swych wrażeń, wyniesionych z obrad. Dość zaznaczyć, że przebieg obrad obfitował w cały szereg humorystyczno-komicznych piruetów i scen wywoływanych słownemi szermierkami, które co chwila wybuchały kaskadami śmiechu tak radnych jak i galerji. Rakiety słowne, mające do złudzenia pozory staszliwych granatów ręcznych, godziły z błyskawiczną szybkością w przeciwników dotkliwie. Nie pomogły nawoływania przewodniczącego, nagromadzona od dłuższego czasu energja organów głosowych, musiała mieć ujście (niezupełnie - gdyż ciąg dalszy oczekiwany P. R.) Pozycję atakującą, lub obronną kolejno zajmowali radni pp. Chorowicz, Najkron, Lenk, Mach, Cygankiewicz i Rozenblat. Zgiełk, wrzawa, mały tumulcik z grzmotami naprzemian śmiechu. Tak, kto nie wierzy - niech przyjdzie a usłyszy.

W zakończeniu dostało się i „Gazecie Radomskowskiej", która jakoby stronniczo występowała w sprawach b. magistratu. Tych panów radnych raz jeszcze zapewniamy, że ani subsydjum, ani innych świadczeń od obecnej Rady Miejskiej nie otrzymujemy i z całą bewzględnością i bezstronnością, bez względu na osobistości, sprawy oświatlać nadal będziemy.

Red.

Ważne dla m. Radomska.

Herby — Łęczyca.

Z polecenia Ministerstwa Robót Publicznych Urząd projektów budowy kanałów żeglugi w Warszawie wysyła w najbliższych dniach do naszego powiatu swych inżynierów i techników, celem przeprowadzenia niwelacji i pomiarów tachymetrycznych dla kanału żeglugi na szlaku Herby—Częstochowa—Mstów—Noworadomsk—Kamińsk—Parzniewice — Mzurki—Pabjanice—Aleksandrów — Ozorków—Łęczyca. W związku z tem tutejszy Starosta pouczył sołtysów, aby osobom zajętym przy tej pracy okazywali wszelką pomoc, również polecił, aby sołtysi ze swej strony pouczyli ludność, by ta nie stawiała przeszkód przy wkraczaniu tych osób na pola, łąki, do ogrodów i dziedzińców przy wykonywaniu pomiarów.

KRONIKA.

Uroczysta procesja z racji Bożego Ciała odbyła się w niedzielę po sumie z kościoła klasztornego do ołtarzy wystawionych przez: T-wo Metalurgiczne, fabrykę Thonetów, pracowników kolejowych i Straż Ogniową. Całość sprawiała wielką manifestację religijną, podnoszącą na duchu, a złożyły się na to: wzorowy porządek, utrzymywany przez Strzaż Ogniową, piękne śpiewy chóru parafjalnego, orkiestra fabryki Wünschego, wspaniale przybrane ołtarze i liczny udział wiernych. Celebrował ks. kan. Jankowski, którego prowadzili pp. Karmański, Peyser, Mucha i Szwedowski.

Na zakończenie oktawy odbyła się procesja z kościółka św. Marji Magdaleny do ołtarzy przy ul. Krakowskiej. Ze względu na robotny dzień nie było tu takiego zgromadzenia, jak w poprzednich, lecz miało ona pewien urok wiejski, co niejednym bardzo się podoba.

Egzaminy maturalne w gimnazjum męskiem p. St. Niemca i żeńskiem p. Chomiczówny rozpoczęły się w dn. 19 bm. Egzaminy piśmienne, wspólne dla obydwu szkół, odbywały się na sali magistrackiej od poniedziałku do piątku. Obecnie prowadzone są egzaminy ustne, które potrwają do środy. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej jest p. Śliwiński, delegat Kuratorjum Łódzkiego.

Zakończenie roku szkolnego w gimn. im. F. Fabjaniego odbędzie się w dniu 28 bm., tj. w środę. W ogłoszeniu, umieszczonem w Nr. 26, wkradł się błąd, gdyż zamiast 28 było 27 czerwca.

Wielki wiec poselski odbędzie się w kinie dziś, w niedzielę, o godz. 1 po poł., z udziałem posłów: Brodziaka, ks. Sędzimira, Szyszkowskiego i zaproszonych posłów z innych okręgów wyborczych. Posłowie zdadzą sprawozdanie z działalności w Sejmie.

Zabawa „Sokoła". W dniu 29 bm. odbędzie się na placu Straży Ogniowej przy teatrze „Kinema" wielka zabawa, urządzona staraniem miejscowego „Sokoła". Komitet, złożony z druhów i druhen, przygotowuje szereg niespodzianek i atrakcyj dla publiczności. Mamy nadzieję, że społeczeństwo pospieszy licznie w tym dniu na

zabawę, aby poprzeć miejscowe gniazdo Sokole. Czysty dochód przeznaczony na cele drużyny.

Nowy Związek. Dowiadujemy się że energiczniejsze jednostki z byłych wojskowych zabiegają nad zorganizowaniem związku, celem którego byłoby niesienie pomocy demobilizantom i t. p. Rzecz godna zainteresowania się szerszego ogółu - tem bardziej, że prawie codziennie, spotykamy się wprost z krańcową nędzą naszych żołnierzy.

Opłaty pocztowe od 1 lipca zostaną podwojone, a więc na list zwykły należy nalepić znaczek pocztowy za 20 mk., na kartę pocztową—za 16 mk. Polecenie listów i przesyłek wynosić będzie 30 mk. Opłaty za przekazy do 1000 mk.—20 mk., do 3000—40 mk., do 10.000 — 100 mk., do 30.000—200 mk., do 100.000—550 m.

Nadesłane.

Z kinematografu. Zdumiewającym jest postęp kinematografu w ciągu paru zaledwie dziesiątków lat. Olśniewa wyobraźnię, przechodzi granicę najśmielszych marzeń. Dzisiejsze dzieła dramatyczne imponują zbytkowną wystawą, ruchem olbrzymich mas. Zdolność reżyserska doszła do szczytu. Kino zyskało najszlachetniejsze talenty aktorskie, pociągnęło zwolna wielkie i słynne w literaturze pióra. Kinematograf, zawojowawszy stolice świata, wkroczył zwycięsko do miast i miasteczek, zostając zarazem cudowną rozrywką i potężnem narzędziem oświaty tłumów.

Zrozumiał to dobrze się orjentujący zawsze kapitał. Popłynęły na całym świecie miljardy na podniesienie przemysłu kinoteatralnego. Złoto i sztuka, podawszy sobie ręce, stworzyły takie arcydzieła filmowe jak: Joanna d'Arc, J'accusse, Veritas Vincit, **Anna Boleyn**.

Ten ostatni obraz, nad wykonaniem którego pracowano 7 miesięcy, ukaże się u nas na ekranie w dniu 27-28 i 29 bm. To arcydzieło filmowe podziwiała już Europa zachodnia. Niedawno kosztem olbrzymiej sumy, dostał się ten wspaniały obraz i do naszego kraju. Dla Radomska był on zamówiony w m. maju i ledwie dziś doczekaliśmy go się. Spieszmy więc zobaczyć ten obraz, a szczegółów dowiemy się z programów, sprzedawanych przy wejściu na salę.

„Potęga dolara". Powiedzenie „pieniądz to potęga" straciło obecnie na wyrazistości. Dziś mówi się: „dolar to potęga" i pod znakiem tego zawołania odbywają się prawie wszystkie ludzkie sprawy. O dolar spierają się z sobą narody i państwa, dolar jest przedmiotem zażartej walki w środowisku cywilizowanem, jak również w pierwotnych puszczach amerykańskich, gdzie rozstrzyga rewolwer i nóż.

Pod tym tytułem zobaczymy w sobotę i niedzielę interesujący amerykański obraz filmowy z najwybitniejszym artystą drugiej półkuli D. Fairbanksem.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wylosowany został № 1,054,599.

Przypomnienie. Izba Skarbowa podała do wiadomości, że w myśl art. 50 ustawy z d. 16/VII 1920 r. o państwowym podatku dochodowym i majątkowym, terminy do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1922 upływają: a) dla osób fizycznych i spadków wakujących z dniem 1 lipca r.b. b) dla osób prawnych z dniem 1 sierpnia r. b.

Formularze dla zeznań wydają Urzędy skarbowe, magistraty i urzędy gminne.

Za niezłożenie zeznań we wskazanym terminie grozi grzywna do 20,000 marek.

Zwolnienie z więzienia. Sprawca erotycznego skandalu, który wywołał w naszem mieście zrozumiałą sensację, R. Hauke, były zastępca starosty, został przez Prokuratorję zwolniony z więzienia piotrkowskiego do czasu rozpraw sądowych, za kaucją pół miljona marek.

Odezwa przeciwko p. Rudzińskiemu, jako opiekunowi i przyjacielowi żydów, podpisana przez „Włościanina z powiatu Włoszczowy" ukazała się w naszem mieście w zeszłym tygodniu, tak mniejwięcej przed wyborami na burmistrza. Niektóre osobniki, nie lubiące jawnej roboty, poddawały zainteresowanym myśl, że autorami tej odezwy są członkowie naszej redakcji, otóż oświadczamy, że p. Rudzińskiemu już nieraz powiedzieliśmy słowa prawdy na łamach gazety i za to ponosimy odpowiedzialność, więc nie mamy potrzeby uciekać się do anonimowych odezw i używać broni, której chwytają się najczęściej odważni tchórze.

Z prasy. Ukazało się niezwykle sympatyczne i pożyteczne wydawnictwo społeczno-wychowawcze p..t. „Rodzina". Wychodzi co miesiąc (prócz lipca i sierpnia) w Warszawie, Kopernika 30 I, kosztuje rocznie 3000 mk. z przesyłką. Jako redaktorka podpisuje wydawnictwo p. Marja Sadzewiczowa, jako wydawca - p. Stanisław Grabiński. Z przedmowy widzimy, że pismo od początku staje na zdrowym gruncie i bardzo poważnie pojmuje swoje zadanie. „Rodzina, czytamy, ma w życiu społeczeństwa dwojaką rolę do spełnienia: 1) jako podstawowa komórka organizmu społeczego; 2) jako gniazdo, z którego wyjdzie „nowych ludzi plemię". Rodzina w odradzającej się Polsce powinna mieć ducha chrześcijańskiego i być świadomą i czynną cząstkę wielkiego narodowego organizmu, powinna być zdrowa i do zadań wychowawczych przygotowana. Rodziny polskie tak czujące i myślące powinny mieć łączność ze sobą, powinny mieć swoją organizację, aby wspólnie szukać dróg i sposobów do zrealizowania tych postulatów społecznych."

W sprawie cechu fryzjersko-golarskiego. Z prawdziwą przyjemnością wyczytaliśmy w zeszłym numerze wiadomość o powstaniu nowego zrzeszenia cechowego pp. fryzjerów i golarzy, lecz z prawdziwą nieprzyjemnością zaznaczyć muszę, że na wstępie pierwszej swej działalności Cech nowy wydał cennik, no i naturalnie podwyższył dość znacznie ceny za golenie i strzyżenie. Rozumiem doskonale, iż pp. nowi mistrzowie ponieśli znaczne koszty organizacyjne, ale dalibóg nie żądajcie, by my klienci wam za to zapłacili, bo tak z waszego pierwszego zarządzenia wywnioskować należy, zwłaszcza, żeście żadnych podwyżek pracownikom swym narazie nie dali, przeto nie widzę innych powodów do zwyżki cen.

Mistrz szewcki.

OFIARY

Na gimnazjum społeczne im. F. Fabjaniego złożyli: p. D. Rozenbaum z okazji zaślubin najstarszej córki 5.000 mk., p. Samuel Kleiner 24.000 mk., p. H. M. jako 10% od nadpłaconej w Banku Handlowym sumy zwróconej mu przez kasjera p. Wolcendorfa 10.000 mk., Firm. „K. Wünsche, H. Witte i S-ka" 100.000 mk., p. Alfred Kryzel umywalnie do szkoły wartości około 50.000 mk.

Za tak obywatelskie czyny, złożone na ołtarzu oświaty, serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" składa Zarząd Rady Opiekuńczej.

Zarząd Spółki Akcyjnej Fabryki Mebli Wiedeńskich „JAKÓB i JÓZEF KOHN"

zawiadamia Akcjonarjuszów, że w d. 11 Lipca r. b. o godz. 5-ej pp. w lokalu Nr. 3 przy ul. Trębackiej Nr. 10 w Warszawie odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu i przedstawienie bilansu i rachunku zysków i strat za 1914 — 1921 r., 2) preliminarz na 1922 r., 3) wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) powiększenie kapitału zakładowego drogą przeszacowania i drogą nowej emisji akcji i 5) zmiana statutu i 6) wolne wnioski.

Skradziono portfel zawierający zezwolenie na kupno broni krótkiej za № 1991 z dn. 27 kwietnia, wydany przez Starostwo w Radomsku paszport wydany przez gm. Wielgomłyny, oraz kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Radomsku, na nazwisko Franciszka Pietrzyka z Niedośpielina gm. Wielgomłyny. Znalazca zwróci do gminy.

Zginęła karta demobilizacyjna, wydana przez P.K.U. w Radomsku, na nazwisko Edwarda Lange z Zamościa. Znalazca zwróci do Redakcji.

Józef Saternus ma dwa listy do odebrania w urzędzie pocztowym.

Zarząd Starszych Zgromadzenia Rymarsko-Siodlaskiego wzywa wszystkich Mistrzów na posiedzenie mające się odbyć d. 2 lipca 1922 r. o godz. 2 po poł. w sprawach b. ważnych w Resursie Rzemieśln. w Radomsku ul. Kaliska 25
ZARZĄD.

Chwilowo skład w Radomsku Spółki Akc. browaru w Częstochowie (dawniej K. Szwede) jest nieczynny z powodu tego, iż narzucają mi przewóz kolejowy, czego w kontrakcie nie ma i na co w żaden sposób zgodzić się nie mogę, gdyż procent nie wystarczyłby na to.
Z poważaniem
W. Wytrychiewicz

Upoważnienia dane przeze mnie mężowi memu Michałowi Rezlerowi w dniu 25 kwietnia 1914 r., przed rejentem Sewerynem Żarskim w Piotrkowie, za № repertorjum 792 cofam, oraz ostrzegam, że zgodnie z aktem w dniu 13 lutego 1914 r., przed wymienionym rejentem za № 274 sporządzonym, Michał Rezler nie ma zupełnie nic wspólnego z zarządem lub administracją dóbr ziemskich Zielęcin w obwodzie Noworadomskim położonych i należących wyłącznie do mnie i ktoby więc przedsięwziął jakiekolwiek tranzakcje handlowe z wymienionym moim mężem jako zarządzającym dobrami Zielęcin, uważane będą za nieważne.
Marja Aniela Rezlerowa.

Zginął paszport, na imię Wiktorji Tatarek, wydany z gminy Dmenin.

Zginął portfel, zawierający różne kwity, oraz kartę demobilizacyjną, wydaną przez Dowódz. Baonu zapasowego 3 pp. leg. w Ostrowcu, na nazwisko Jana Braszczyńskiego z Ostrowca, gm. Kobiele

Redaktor i Wydawca Michał Świderski
Drukarnia Polska Henryka Kanciera w Radomsku.